Rok XII. Nr. 286 | Sosnowiec, piątek 15 października 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon: ...cji 6.16.92, ... 6.14.97

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Porozumienie belgijsko-niemieckie
w ocenie prasy francuskiej

PARYŻ, 14. 10. Prasa francuska ocenia na ogół niekorzystnie porozumienie belgijsko - niemieckie, którego rezultatem była wczorajsza deklaracja rządu Rzeszy, gwarantująca neutralność Belgii.

Dzienniki prawicowe wskazują, że powodem tego kroku, jaki uczynił rząd belgijski, jest słabość okazana przez rządy, francuski i brytyjski podczas rozwiązywania zagadnień międzynarodowych. „Republique" pisze, że wczorajszy akt berliński należy uważać za dwustrony pakt belgijsko - niemiecki, który posiada większe znaczenie, aniżeli pakt o nieagresji, gdyż przez przyjęcie narzuconych w deklaracji rządu niemieckiego zobowiązań, Belgia milcząco zobowiązała się nie brać udziału w zbiorowej akcji Ligi Narodów, w wypadku, gdyby w przyszłości podobna akcja została uchwalona.

Prasa lewicowa stwierdza jednomyślnie, że gwarancja niemiecka nie posiada dla Belgii znaczenia praktycznego.

Wspólna deklaracja ideowa
Związku Harcerzy, Związku Strzeleckiego i Centralnego Z. M. W.

WARSZAWA, 14. 10. Naczelne władze związku harcerstwa polskiego związku strzeleckiego oraz centralnego związku młodej wsi podpisały w dniu wczorajszym wspólną deklarację „Związek harcerstwa polskiego, którego patronem jest Józef Piłsudski, związek strzelecki powołany do życia przez Wielkiego Marszałka oraz centralny związek młodej wsi, będący kontynuacją centralnego związku młodzieży wiejskiej, którego protektorem był pierwszy Marszałek Polski deklarują: (Deklarację podejmy w trzech zasadniczych punktach.)

1) że we wszystkich swoich poczynaniach kierować się będą myślą polityczną i wychowawczymi wskazaniami zmarłego Wodza.

2) Solidaryzując się z hasłem konsolidacji energii narodowej, rzuconym przez Marszałka Śmigłego-Rydza, oświadczają, że młodzieży należy jasno i wyraźnie postawić ten wspólny cel, do jakiego zdąża cały Naród polski to jest budowy w pracy potęgi kulturalnej, gospodarczej, politycznej i militarnej Państwa polskiego.

3) Mając wspólny cel, a zarazem szanując i utrzymując nienaruszoną odrębność organizacyjną i metody pracy — postanawiamy skoordynować jednak wysiłki naszych organizacyj w ten sposób, by nie tylko usunąć wszelkie tarcia i zadrażnienia w terenowej robocie ale zaznaczać wszędzie poczucie ideowego braterstwa oraz wspólnie podejmować te zadania, około których skupiać należy energię całego młodego pokolenia.

Aby to osiągnąć powołujemy do życia międzyzwiązkową komisję porozumiewawczą polskich organizacyj młodzieżowych.

Deklarację podpisali p. wojewoda śląski dr. Michał Grażyński jako przewodniczący związku harcerstwa polskiego. Antoni Olbromski, delegat NZHP., Franciszek Paschalski prezes zarządu głównego związku strzeleckiego, płk. Marian Frydrych — kom. główny związku strzeleckiego, Stanisław Gierat — prezes centr. związku młodej wsi i Romual Tyczyński — sekretarz centr. zw. młodej wsi.

Czechosłowacja — Łotwa 4:0

PRAGA, 14. 10. W Pradze odbył się w środę międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Łotwa.— Drużyna łotewska wystąpiła w składzie identycznym, jak przeciwko Polsce w Katowicach. Był to już trzeci mecz Łotyszów na tournee po Europie, zakończony porażką. Tym razem przegrali Łotysze w stosunku 4.0. — Czesi traktowali mecz z Łotwą jako przygotowanie do ważnych spotkań, jakie ich czekają w najbliższym czasie z Anglią i Szkocją.

Bombardowanie Madrytu
Czy nastąpi przeniesienie rządu z Walencji do Barcelony

MADRYT, 14. 10. Pomiędzy godz. 20.30 a 21.30 artyleria powstańcza rozpoczęła nanowo bombardowanie stolicy, ostrzeliwując wszystkie dzielnice, jak również i dzielnice dotychczas oszczędzane. Wiele gmachów, a m. in. siedziba ministerstwa spraw zagranicznych zostało trafionych pociskami ciężkiego kalibru. Straty materjalne są bardzo duże. Liczba ofiar w ludziach jest jeszcze nieznana.

Radio „Espana" komunikuje, iż wojska powstańcze w dalszym ciągu szybko posuwają się naprzód na froncie asturyjskim. Obecne stanowiska wojsk powstańczych znajdują się w odległości 2 k m. od Pena Grande. Wojska rządowe w odwrocie.

Z dobrego źródła informują, że rząd hiszpański zamierza wprowadzić w najbliższej przyszłości pracę przymusową dla jeńców wojennych.

Według otrzymanych w oficjalnych kołach angielskich wiadomości, rząd hiszpański ostatecznie zdecydować miał przeniesienie w najbliższym czasie siedziby rządu z Walencji do Barcelony celem wzmocnienia więzów z Katalonią, w sensie zjednoczenia sił frontu ludowego w Hiszpanii dla dalszej walki z wojskami generała Franco.

Proces o obrazę
prez. Starzyńskiego

WARSZAWA, 14. 10. Na dzień 15 listopada br. wyznaczony został proces prezydenta Warszawy p. Starzyńskiego ze znanym pisarzem Studnickim o obrazę popełnioną w specjalnej broszurze, omawiającej działalność p. Starzyńskiego na stanowisku prezydenta Warszawy. Z urzędu oskarżać będzie prokurator Missuna.

Następcą Czang-Kai-Szeka
będzie gen. Feng-Yu-Siang

TOKIO, 14. 10. „Kokumin Szinbun" przepowiada, iż miejsce marsz. Czang Kai Szeka zajmie niebawem gen. Feng-Yu-Stang, który wprowadzi czerwone rządy w Nankinie. Naczelna chińska rada wojskowa mianowała gen. Feng-Yu Sianga naczelnym dowódcą wojsk chińskich w Chinach Północnych. Obecnie zamierza on bronić przejścia przez rzekę Żółtą. W razie niepowodzenia, gdyby wojska japońskie złamały opór Chińczyków, gen. Feng-Yu Siang przy pomocy Sowietów dokona zamachu stanu.

Agenci G. P. U. porwali sekretarza Trockiego
Niezwykle cenna zdobycz wywiadu sowieckiego

OSLO, 14. 10. Nadeszła tu wiadomość o porwaniu przez agentów GPU. w Walencji sekretarza Trockiego, Erwina Wolfa.

Wolf był zaufanym Trockiego, znał jego wszystkie tajemnice, nie odstępował go od lat, towarzysząc mu w jego tułaczce na wygnaniu.

Ostatnio sekretarz Trockiego pojawił się w Walencji. Mieszkał on w jednym z pensjonatów walenckich wraz z córką dziennikarza norweskiego panną Knudsen, z którym łączyła go bliska przyjaźń.

Przed kilku dniami wieczorem Wolf oświadczył swej towarzyszce, że udaje się na spotkanie z pewnym dziennikarzem, antyfaszystą włoskim. Już w nocy Wolf zatelefonował do Knudsen, zawiadamiając, że nie powróci do pensjonatu, ponieważ ważne sprawy zatrzymają go aż do następnego dnia.

Od tej chwili wszelki ślad po sekretarzu Trockiego zaginął.

W kilka dni później dopiero okazało się, że został on podczas schadzki z Włochem aresztowany przez ludzi w mundurach policji hiszpańskiej. Wolfa samochodem przewieziono do portu i tam wsadzono na statek sowiecki, który natychmiast podniósł kotwicę i odpłynął do Odesy.

Władze hiszpańskie odmawiają wszelkich informacyj co do losu Wolfa, powszechną jednak stało się tajemnicą, że porwany on został przez agentów GPU.

Trockiści hiszpańscy, dowiedziawszy się o porwaniu Wolfa, urządzili przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych burzliwą demonstrację. Do zajść przyłączyli się również tępieni przez władze komunistyczne anarchiści. Na ulicach wywiązała się strzelanina między demonstrantami i policją. Dopiero wezwane posiłki milicjantów brygady międzynarodowej zlikwidowały walkę.

Erwin Wolf przedstawia dla wywiadu sowieckiego zdobycz niezwykle cenną, bowiem zna on doskonale wszystkie plany Trockiego, wie z kim Trocki utrzymuje kontakt zarówno za granicą, jak i na terenie Sowietów.

Wiadomości te posiadają, oczywiście, pierwszorzędne znaczenie dla Sowietów.

Dwudniowy strajk
studentów żydowskich

WARSZAWA, 14. 10. Dziś wybuchł dwudniowy strajk manifestacyjny studentów żydowskich na znak protestu przeciwko zarządzeniu rektorów o podziale ławek na wyższych uczelniach warszawskich. Również w żydowskim domu akademickim na Pradze zarządzono strajk i okupację domu. W domu tym mieszka 88 studentów żydów.

Czarna śmierć
w kopalni niemieckiej

ESSEN, 14. 10. W kopalni węgla „Nordstern" w Gelsenkirchen - Horst nastąpił ubiegłej nocy wybuch gazów wskutek czego 7 górników poniosło śmierć, a dwuch odniosło rany. Dotychczas nie zdołano jeszcze ustalić, czy w zasypanej sztolni nie znajdują się jeszcze dalsze ofiary.

Tajemnicze włamania
do kościołów we Francji

PARYŻ, 14. 10. W ciągu środy dokonano włamań do 10 kościołów w okolicy miasta Anguleme. We wszystkich wypadkach świętokradcy zrabowali skarbonki wraz z zawartością. —

Jak stwierdzono, banda włamywaczy posługiwała się podczas tej wyprawy samochodem. Policja jest zdania, że złoczyńcom chodziło nie tyle o zdobycie łupu, lecz o wywołanie wśród ludności zaniepokojenia, na co wskazuje fakt, iż w żadnym wypadku nie zabrano cenniejszych przedmiotów kościelnych.

Wysuwany jest wniosek, iż chodzi o szajkę terrorystów zagranicznych, której celem jest wywołanie zamieszek i stanu niepewności w kraju.

Dobrobyt znów wrócił

Cisza na szosach—Tłok w kinach i kawiarniach—Nikt nie szuka chleba w wojsku

Korespondencja własna

Londyn, w październiku.

W wielkiej rodzinie egzotycznych dla Polaka krajów na pierwszym miejscu należałoby postawić... Anglię. Upraszczając sobie jej obraz,

przeciętny śmiertelnik z Wilna czy Horodenki, Sosnowca bądź Chodzieży, nie pomijając zresztą stołecznej Warszawy, jednym tchem wyrecytuje, że Angglia, to: chude, żółto-zębiaste Angielki.

to Anglicy z fajkami i parasolami, to wreszcie angielska whisky i angielska mgła! Na tym, najczęściej, kończy się nasza znajomość Albionu, który. Bogiem a prawdą mówiąc zasługuje na to, aby — więcej o nim wiedzieć.

Nie ustaliliśmy dokładnie ilości przebytych kilometrów po wspaniałych szosach brytyjskich. Będzie tego prawdopodobnie około 2.500. Wcale nie zgorszy szmat drogi połknięty w idealnej ciszy, jak gdyby podróżnego troskliwi Anglicy owinęli w... watę.

Ani jednego sygnału samochodowego, ani jednego ryku złośliwego klaksona, ani jednej trąbki.

Ot, po prostu, jakby umówili się między sobą Anglicy, że jeśli już między romantycznymi budowlami muszą zamiast konnych zaprzęgów, przemykać samochody,

to niechaj przynajmniej robią to możliwie cicho.

Przyglądamy się naszemu szoferowi, co i raz zerkając w lusterka wiszące nad kierownicą, widzi czy jedzie za nim inny wóz i czy chce go wyminąć, jeśli tak — parę ruchów wyciągniętą z auta dłonią i samochód biegnący dotychczas za nami — wymija nas znów w idealnej ciszy.

Nie chcemy pogłębiać tego reportażu dociekaniami ekonomicznymi, któreby wyprowadziły nas na drogę, tłumacząca w jaki sposób Anglicy kryzys pokonali,

faktem jest, że dzisiaj Anglia przeżywa odrodzona „prosperity“

Widzi się to na każdym kroku, zarówno w tych właśnie prowincjonalnych mieścinach, zarówno na szosach, gdzie często aż denerwuje ten nie kończący się sznur samochodów, i to jakich samochodów, jak wreszcie w samym Londynie.

Do kina, wyświetlającego t. zw. aktualności, lepiej jest kupić bilet rano, wieczorem może zabraknąć miejsc.

Identycznie przedstawia się sprawa z kinami wyświetlającymi normalny program. Do teatrów zamawia się miejsce na parę dni naprzód, chyba że... żyje się w dobrej komitywie z portierem hotelowym, który przy odpowiednim zarobku zawsze znajdzie coś dla cenionego gościa. Tłumy cisną się do restauracyj wszelkiego typu od „Savoy'u” po przez „Monaco“ aż do popularnego „Lyonsa“. Człowiek przybyły z europejskiego lądu, gdzie — mimo lekkich odchyleń, jeszcze wszyscy narzekają, jeszcze krzywią się mówiąc o zarobkach, ten człowiek co i raz przeciera oczy, patrząc nie tylko na te fakty, ale

nie mogąc się docisnąć do sklepów z... papierosami czy kwiatami, do sklepów spożywczych czy z ubraniami,

I, trzeba to podkreślić, kupujący to nie specyficzni dla Paryża czy miast włoskich turyści, tutaj niepodzielnie króluje język angielski i to ten prawdziwy angielski.

Czy nie ma w Londynie żebraków, biedaków?

Niewątpliwie są, jest ich nawet na pewno więcej niż młodych ludzi chętnych do... służby wojskowej. Bo chociaż zarówno Londyn, jak i szereg innych miast angielskich — wytapetowane są kolorowymi plakatami zachęcającymi do wstępowania do wojska czy marynarki brytyjskiej, to nawet ci najbiedniejsi z Whitechapel nie są tak głodni, aby szukać chleba w... wojsku.

Kiedy zastanawiamy się nad angielską „prosperity“, kiedy głowimy się nad tajemniczymi przyczynami, które ją zrodziły, z poza olbrzymich bogactw tego wspaniałego imperium z poza rzadko spotykanej trzeźwości politycznej i sprytu asymilacyjnego wysuwa się niepozorny karzełek... oto Anglicy nie znają instytucji kawiarni.

Nikt tu nie przychodzi na pół czarnej, czy na gazetki. Nikomu nie przyjdzie do głowy wysiadywać bezczynnie parę godzin dzień nie w upiornym dymie i jeszcze upiorniejszych oparach plotki.

Oczywiście — można to nazwać nieistotną drobnostką, a przecież jednak trudno nie wierzyć, że naród, który potrafi cenić swój czas, nie szafuje nim lekkomyślnie, znajdzie zawsze wyjście z najtrudniejszej sytuacji.

Wł. Pp.

Na szpaltach pism

CHAMSTWO.

Pod powyższym tytułem pisze „Dzień Dobry”.

Na ulicy Marszałkowskiej w Warszawie rozegrał się następujący wypadek:

Obok przystanku tramwajowego stoi grupka ludzi. Czekają na tramwaj. W pewnym momencie jeden ze stojących uderza pięścią w twarz swego sąsiada, rozbija mu okulary, rani czoło. Napadnięty pada na chodnik, a wówczas sprawca tego zajścia rzuca się do ucieczki.

Schwytano go. Po wylegitymowaniu okazało się że napastnik jest urzędnikiem nie zna człowieka, którego poranił, a uderzył go w twarz jedynie dlatego, że tamten przyglądał mu się. To przyglądanie się napastnik uważał za prowokację.

— Jestem odważny i wysportowany — powiedział. — Nie pozwolę się prowokować!

Można byłoby potraktować ten wypadek jako karygodny wybryk nieporzytalnego człowieka, gdyby nie stanowił on swego rodzaju dokumentu naszych czasów, dokumentu niezmiernie przykrego.

Brutalność, siła fizyczna, pięść — to są argumenty, których niestety używa się zbyt często. Ludzie patrzą nawzajem na siebie podejrzliwie nie wiedząc, czy przypadkiem sąsiad nie wyciągnie z kieszeni noża, żelaznego łomu czy rewolweru i nie zacznie sam „wymierzać sobie sprawiedliwość“.

W Meksyku dwaj wrogowie osobiści czy przeciwnicy polityczni spotkawszy się chwytają za rewolwery. U nas nie trzeba nawet być wrogiem. Wystarcza — jak to dobitnie ilustruje podany wyżej wypadek — spojrzeć na kogoś na ulicy.

Tego rodzaju metody postępowania, tego rodzaju mentalności nie można nazwać inaczej jak tylko słowem równie brutalnym jak tego rodzaju czyny: chamstwo!

Objawów zbrodniczego chamstwa tolerować nie wolno. Trzeba nauczyć ludzi, nie umiejących właściwie postępować, innych metod współżycia z bliźnimi.

W przeciwnym bowiem razie upodobnimy się do stada rozwścieczonych dzikich zwierząt.

„Król nieboszczyków“

SKAZANY NA 3 I PÓŁ LAT WIĘZIENIA.

Sąd okr. ogłosił we środę wyrok w sprawie „króla nieboszczyków“. Merdki Pinkerta.

Sąd uznał Pinkerta winnym zarzucanych mu nadużyć i przyjąwszy, że Pinkert działał zawodowo skazał go na łączną karę 3 lat i 6 mies. więzienia, 10 zł. grzywny i na pozbawienie praw przez 5 lat.

Oskarżonych lekarzy za wystawianie nieprawidłowych świadectw śmierci skazał sąd po 8 miesięcy aresztu ze zmniejszeniem kary do połowy na zasadzie amnestji i zawieszeniem wykonania tej kary.

Jednocześnie sąd zaliczył Pinkerowi 19 miesięcy aresztu prewencyjnego. Wniosek o zwolnienie Pinkerta za kaucją sąd okręgowy odrzucił.

„Szlachetni“ złodzieje

ODDALI SKRADZIONE PIENIĄDZE

Do mieszkania Anny Półtorakowej w Mikołowie przy ul. Żwirki i Wigury, zakradło się kilku uzbrojonych osobników, z których jeden miał twarz zasłoniętą maską sporządzoną z pończochy a drugi był uzbrojony w rewolwer. Napastnicy sterroryzowali Półtorakową i wymusili na niej wydanie całej gotówki w kwocie 10 zł. Kiedy stwierdzili, że kobieta więcej pieniędzy nie posiada oddali jej zrabowane 10 zł. i zbiegli, nic nie zabierając. Policja wdrożyła pościg za bandytami.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Powieść kryminalna

14)

— Już ja to sobie umiem wyobrazić —zaśmiałem się w odpowiedzi.

Nie żenując się moją obecnością, uniosła brzeg sukni i pokazała mi maleńki futerałok, ukryty za podwiązką.

— Tym oto sztyletem nauczyłabym go rozumu raz na zawsze! — syknęła, wyjmując z futeraliku cieniutki, ostry jak brzytwa nożyk. — Gdyby jednak zjawił się ten mężczyzna, na którego czekam, to wtedy oczywiście nie byłabym krwiożercza. Myślę spokojnie i mam zawsze głowę na karku. Nigdy nie dam się wyprowadzić z równowagi. Żaden mężczyzna nie zdobędzie mnie wbrew mojej woli.

— Niech mi pani powie, ile pani liczy sobie latek z tym całym doświadczeniem? — zapytałem się z uśmiechem.

— Nie skończyłam jeszcze dwudziestu. Ale ja wcześnie już zaczęłam. Mam wrażenie, że nie długo zjawi się tutaj Józef z całą swoją szajką, zetnie wam wszystkie głowy z karku, a mnie porwie.

Wybuchnąłeem głośnym śmiechem:

— Czemu pan się śmieje? — zapytała nieufnie. — Społeczeństwo powinno mi dać spokój! Ja już sama wiem, co mam robić. Nie ukrywam się z tym, że potrzebny mi jest kochanek i jeżeli wszystko się złoży, to prawdopodobnie wezmę sobie Józefa. Obecnie nie jestem jeszcze zdecydowana. Jim był bardzo miłym chłopem ale nie miał tego wykwintu i elegancji co Józef. Był jednak wierniejszym. Niech mi pan powie, co pan myśli o tych wszystkich sprawach? Może się pan dziwi, że są wogóle mężczyźni, którzy za mną gonią?

Pochyliła się w moją stronę, jak małe zwierzątko drapieżne i pokazała mi śnieżno-białe zęby. Jej ciemne, ładne oczy wpiły się w moje źrenice. Była to prawdziwa córa wielkiego miasta, kokietka i elegantka od stóp do głów. Niewątpliwie pochodziła z żydowskiego Ghetto, ale umiała przybrać pozę elegantki i wytwornisi. Miała w sobie dziką urodę i wdzięk Włoszki z Neapolu.

— Doprawdy nie wiem, co o tym wszystkim sądzić — powiedziałem, unikając odpowiedzi. — Nie znam się zupełnie na kobietach.

— Ale to, że ja jestem ładna, to pan chyba widzi? Wszyscy mi to mówią. Gdy tylko chcę, ażeby kogoś za sobą pociągnąć, zawsze mi się to udaje. Mogę zmusić mężczyznę do najgorszej zbrodni. Gdybym ja chciała, to Józef i Jim biliby się o mnie co wieczór. Ale nie chciałem doprowadzać do takich chryj!

Nie mogłem powstrzymać nowego wybuchu śmiechu. Rachela najwidoczniej była na mnie wściekła.

— Ja pewnie nie jestem pańskim typem? — badała.

— Jest pani pokazowo ładna, zupełnie wystarczająco, by zawrócić wszystkim głowę — uśmiechnąłem się.

— Musi jednak pani pamiętać, że jestem mocno od pani starszy i że zanim porwie mnie jakieś wrażenie, zastanawiam się nad nim bardzo długo.

Przyjrzała się badawczo mojej osobie.

— Nie jest pan znowu taki dojrzały — powiedziała. — Prawdopodobnie jednak jest pan takie nieczułe drewno. Jim był za to bardzo wesoły, miał ciągle jakieś nowe figle w głowie. Józef także lubił hulać, znał masę rozmaitych wesołych sztuczek. — Trzeba się przyznać, że to właśnie ja byłam powodem awantury pomiędzy Jimem a Józefem. Zdaje mi się jednak, że gdybym chciała, moi panowie pogodziliby się znowu. Niech mi pan powie, czy jest pan na tyle silny, aby utrzymać mnie na kolanach przez kilka godzin?

— Niestety, droga pani, otrzymałem na wojnie ranę postrzałową i od tego czasu nie przyjmuję pań na kolana.

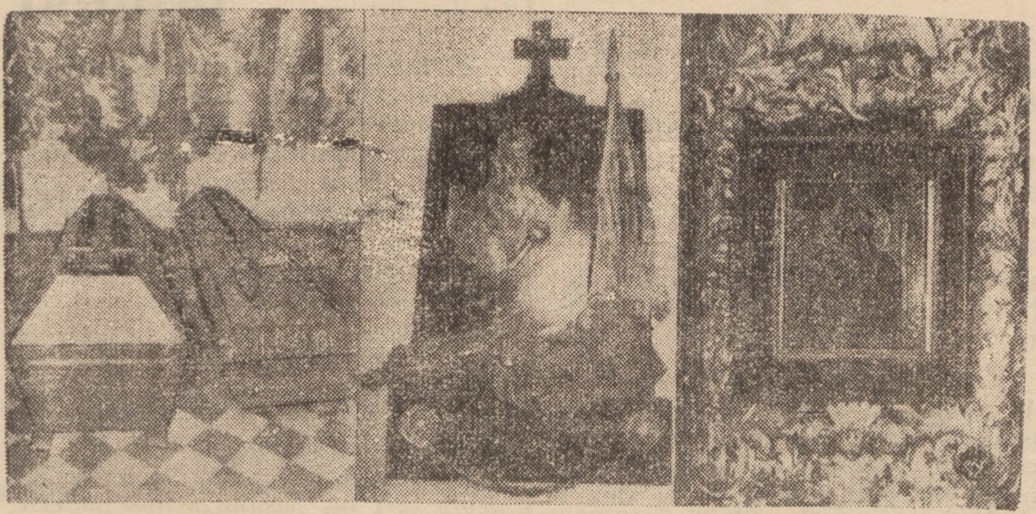
— Widzę, że odmawia mi pan gościny — uśmiechnęła się Rachela. — Proszę mi powiedzieć, czy ja mogę od czasu do czasu przespacerować się po ogrodzie? Ja przecież nie wytrzymam tu w tym domu! Siedzieć przez cały boży dzień w pokoju i drzemać w fotelu, to nie jest zajęcie dla pięknej kobiety.

— O ile znam metody naszego gospodarza Martina Hewsa, to nie widzę zbyt różowych nadziei na przyszłość. Bardzo wątpię panno Rachelo, czy będzie pani mogła korzystać za spaceru.

Dziewczyna westchnęła grobowo.

d. c. n.

Przed uroczystościami
ku czci hetmana Czarneckiego



W związku z uroczystym przeniesieniem w dniu 16 bm. do nowego sarkofagu trumny z prochami hetmana Stefana Czarnieckiego w kościele parafialnym w Czarncy pow. włoszczowskiego, reprodukujemy fotomontaż pamiątek po wielkim hetmanie.

Na zdjęciu od strony lewej ku prawej: trumna drewniana, w której od 1907 r. spoczywają prochy hetmana — obok niej trumna metalowa, do której zostaną przeniesione śmiertelne szczątki Stefana Czarnieckiego podczas uroczystości przeniesienia tej trumny do sarkofagu, umieszczonego w presbiterium kościoła. Dalej epitafium — pomnik Stefana Czarnieckiego w formie płyty granitowej na ścianie kościoła, wreszcie obraz pol. Matki Boskiej w kaplicy kościoła w Czarncy, przed którym hetman Czarniecki stale się modlił przed decydującymi bitwami.

Na froncie politycznym

B. MIN. CZECHOWICZ.

Wybór b. min. Czechowicza do rady naczelnej i zarządu głównego Str. Pracy wywołał zdziwienie i liczne komentarze w kołach politycznych. A już niemal sensacją stał się wybór p. Czechowicza na skarbnika czyli „ministra skarbu" nowego stronnictwa. Bo przecież głównym przedmiotem walki między opozycją i rządami pomajowymi na terenie parlamentu były przekroczenia budżetowe, dokonane przez p. Czechowicza. Walka ta prowadzona po stronie opozycji przez dzisiejszych przywódców Str. Pracy, miała trzy charakterystyczne etapy: trybunał stanu, Brześć, rozwiązanie Sejmu i nowe wybory.

Dziwnie się plecie... na tym Bożym świecie... zwłaszcza w polityce...

ORGANIZACJA ROBOTNICZA OZN.

W kołach stolicy rozeszła się pogłoska że w listopadzie, a mianowicie w dniu 11 odbędzie się pierwszy ogólnopolski zjazd organizacyj robotniczych, na którym zostanie powołana organizacja zawodowa. Deklaracja ideowa nowej organizacji podkreśli na pierwszym miejscu służbę dla państwa. Klasowość oraz polityka zostanie w odpowiedni sposób ujęta. Na czele tej nowej organizacji staną prawdopodobnie senator Wojtek - Malinowski oraz poseł L. Tomaszkiewicz.

Odbiornik
z „Rozsiewaczem dźwięków"
DONIOSŁA ZDOBYCZ TECHNIKI W NOWYCH ODBIORNIKACH PHILIPSA.

Zasadniczą wadą wszystkich dotychczasowych głośników jest to, że tony wysokie są promieniowane grupowo w kierunku pionowym do ekranu. Z chwilą jednak wyjścia poza obręb zasięgu promieniowania odbiór staje się słabszy, tracąc na sile w miarę odsuwania się słuchającego w kierunku ukośnym od aparatu. Dla uniknięcia tej usterki zastosowano w odbiorniku Philips Super 7—38 specjalne urządzenie nazwane „rozsiewaczem dźwięków".

Urządzenie to, składające się ze stożka philitowego, umieszczonego wewnątrz membrany głośnika, zapewnia idealną równowagę tonów wysokich i niskich i rozprasza dźwięki równomiernie we wszystkich kierunkach od aparatu. Znawcy radia, którzy mieli możność słyszenia należycie rozsianych dźwięków, twierdzą że jakość odtwarzania w nowych superach Philipsa dzięki temu urządzeniu osiągnęła poziom dotychczas nieznany.

W niedzielę 12 grudnia r. b. wybory
do dwóch izb parlamentu sowieckiego

Od chwili uchwalenia przez VII Wszechzwiązkowy Kongres Sowietów nowej, t. zw. konstytucji stalinowskiej w dniu 5 grudnia 1936 r. oczekiwano z pewnym zainteresowaniem rozpisania nowych powsz. wybor. na podstawie nowej konstytucji. Pomimo oświadczenia Stalina na VII kongresie, iż rząd sowiecki i partia komunistyczna dołożą wszelkich starań, aby jak najprędzej przeprowadzić nowe wybory,

przez dłuższy okres czasu władze sowieckie zwlekały z wyznaczeniem terminu, w którym miałby się odbyć akt wyborczy.

Powikłania w sowieckiej polityce wewnętrznej nie wróżyły nic dobrego rządzącej grupie Stalina. Bezpośrednio bowiem po uchwaleniu nowej konstytucji, okrzyczanej przez propagandę sowiecką jako najbardziej demokratycznej na całym świecie, odbył się w Moskwie głośny proces Piatakowa, Radka i innych przywódców opozycji lewicowej, zakończony masowymi wyrokami śmierci.

W kilka miesięcy później w pierwszych dniach czerwca Moskwa była terenem nowego głośnego procesu marszałka Tuchaczewskiego i jego 8 towarzyszów broni, wybitnych „komandarmów" armii czerwonej,

oskarżonych również o opozycję i spisek przeciwko Stalinowi. Po tym procesie zapoczątkowano cały szereg mniej głośnych, lecz nie mniej wymownych procesów politycznych prawie we wszystkich częściach ZSRR. Krótkie lakoniczne komunikaty urzędowej gencji sowieckiej „Tass" od kilku miesięcy ciągle donoszą o tych procesach i licznych wyrokach śmierci.

W tym należy szukać przyczyny nie dotrzymania przez Stalina jego przyrzeczenia, iż wybory odbędą się w jak najszybszym terminie po uchwaleniu konstytucji.

Wreszcie w dniu 11 października prezydium CIK'a ZSRR pod przewonictwem Kalinina powzięto uchwałę, na mocy której ustalono termin wyborów na dzień 12 grudnia przypadający, nawiasem mówiąc, na niedzielę. Dotychczas bowiem ludność sowiecka pomimo propagandy antyreligijnej świętuje niedziele, a ponieważ przytłaczająca większość wyborców nie należy do partji komunistycznej, ani też do t. zw. związku wojujących bezbożników, przeto

rząd sowiecki widział się zmuszonym do kompromisowego załatwienia sprawy terminu wyborczego i wyznaczył wybory podobnie jak i bywa to w państwach kapitalistycznych na niedzielę.

Technika wyborów sowieckich jest dość skomplikowana. Cały obszar związku sowieckiego podzielono na okregi wyborcze dwóch kategorii. 509 okręgów wyborczych stworzono dla przeprowadzenia aktu wyborczego do pierwszej izby parlamentu sowieckiego, t. zw. Rady ZSSR. W tym samym dniu odbędą się również wybory do drugiej izby t. zw. Rady Narodowości ZSSR, dla których stworzono 574 okręgi wyborcze.

Wyborca sowiecki ma więc wybierać w dniu 12 grudnia do tych dwóch izb parlamentu sowieckiego.

Ponieważ nowa konstytucja sowiecka przewiduje że kandydatów do obydwóch izb usawodawczych ZSSR ma ustalać wszechzwiązkowa partia komunistyczna, przeto znaczenie aktu wyborczego oczywiście zostanie mocno zredukowane.

Partia komunistyczna w Sowietach liczy około 2 miljonów członków a liczba ogólna wyborców wynosi około 120 miljonów.

W ten sposób sprawująca dyktatorskie rządy mniejszość komunistyczna narzuca swoich kandydatów wielomiljonowym rzeszom wyborców sowieckich pozbawionych prawa zasadniczego do wystawiania kandydatur.

Nie będzie bezdusznego drillu

Odpowiedź podinspektora szkolnego d-ra Kursy

Przed kilku dniami na łamach „Expresu Zagłębia“ omówiliśmy artykuł dr. Kursy, podinspektora szkolnego w Sosnowcu, zamieszczony w „Kurierze Zachodnim“, poruszający sprawy nowych metod wychowawczych. Obecnie dr. Kursa zamieszcza w „K. Z.“ następującą odpowiedź na nasze refleksje.

Jestem wdzięczny p. redaktorowi Cwerkowi za jego zainteresowanie się moim artykułem na łamach „Expresu Zagłębia“. Jego cenne uwagi na temat metod wychowania w zupełności podzielam, co więcej, ni widzę różnicy pomiędzy wywodami p. redaktora a moimi. Nie wynika przecież z moich słów, jakobym ja chciał wprowadzić do szkoły subordynację żołnierską, a tym więcej — bezduszny „drill“, wręcz przeciwnie, chodzi mi o świadomą wewnętrzną karność w stosunku do przełożonych, czy to będą nauczyciele czy koledzy szkolni. O ile posłuszeństwo to nauczyciele osiągają w ten czy inny sposób, to w stosunku właśnie do współkolegów — nie możemy zanotować wypadków, któreby wskazywały, że młodzież szkolna umie nie tylko uchwalać prawa na zebraniach samorządów ale i podporządkowywać się władzom przez siebie stanowionym, że po protu treść pojęcia samorząd — jest dla niej zrozumiała.

Nie jestem zatem wrogiem samorządu i inicjatywy młodzieży, owszem, doceniam wartość tej instytucji, jeśli tylko nie jest ona pokazem, przedstawieniem amatorskim, nieudolnie małpującym starszych. Zawsze budził się we mnie homerycki śmiech gdy widziałem, jak dzieciaki z III czy IV klasy radziły i udzielały sobie głosu, jak poważni ojcowie miasta. Chodzi mi o to, ażeby zerwać z komediantctwem, zaś organizowanie życia zbiorowego oprzeć o podstawy psychologii i założenia socjologiczne.

Część społeczeństwa odnosi się do pracy w szkole bardzo krytycznie, lecz niestety ujmuje te zagadnienia powierzchownie, pozostawia tę dziedzinę nauczycielom, chociaż chodzi tu i o ważną funkcję społeczną o przygotowanie młodego pokolenia do utrzymania bytu państwowego.

Z drugiej strony mamy do czynienia z zupełną obojętnością i biernością w stosunku do zagadnień szkoły.

Bardzo mi miło jest stwierdzić, że Szanowny Autor artykułu „Refleksje“, mimo, że nie dość wniknął w ducha nowych programów i współczesnych metod wychowawczych, przez wszczęcie dyskusji dowód, że dąży do zainteresowania tymi problemami szerszego ogółu społeczeństwa. Jestem wdzięczny p. redaktorowi za podjętą dyskusję i wyrażam na tej drodze podziękowanie za życzliwe ustosunkowanie się do poruszonego przeze mnie zagadnienia.

* * *

Od siebie dodajemy, że refleksje nasze powstały tylko na podstawie tego materiału, którego nam dostarczył artykuł dr. Kursy. Artykuł z natury rzeczy nie mógł być wyczerpujący, bo dziennik nie jest przeznaczony wyłącznie dla fachowców pedagogów. Skolei więc i w naszych „refleksjach“ mogło nie być głębszego wniknięcia w ducha nowych programów i współczesnych metod wychowawczych.

Ma to tę dobrą stronę, że wywoławszy odpowiedź dr. Kursy, otrzymaliśmy niejako uzupełnienie jego artykułu, wyjaśniające sprawę, która mogłaby być sporną. Obecnie zaś już żadnego sporu nie ma.

Stało się to po-prostu dlatego, że zarówno p. podinspektorowi szkolnemu, jako pedagogowi, jak i nam, reprezentującym raczej punkt widzenia rodziców, przyświecał jeden cel: zapoznanie społeczeństwa z tym co się dzieje w dziedzinie wychowania najmłodszego pokolenia.

Przy tej okazji miło nam jest stwierdzić, że wbrew panującym w ostatnich czasach zwyczajom przerażającego obniżania się poziomu wszelakich polemik prasowych, w danym wypadku wymiana poglądów nastąpiła w formie, za którą należy wyrazić wdzięczność dr-owi Kursie, jest to bowiem czyn społeczny w dobie ogólnego schamienia.

Co wykazała sekcja zwłok

zabitego w Pomorzanach

Kilka dni temu pisaliśmy o zabójstwie śp. Jana Kluczewskiego przez Jana Dąbka w Pomorzanach w własnej obronie.

Dokonana onegdaj sekcja zwłok Kluczewskiego wykazała 13 obrażeń na ciele zabitego, z czego 6 cięto-kłutych, z których jedna śmiertelna w serce. —

Z uwagi na ilość ran, J. Dąbek przekroczył granicę koniecznej obrony. Jak twierdzi brat zabitego, Dąbek zabójstwa dokonał z zemsty na tle dawnych porachunków osobistych.

Dąbek osadzony został w więzieniu w Będzinie.

Dajemy głos

KIM BYŁ KAROL FOURIER

W setną rocznicę śmierci apostoła spółdzielczości

Na przełomie XVII i XIX wieku, w podgórskiej okolicy Besancon we Francji przyszedł na świat wielki mocarz myśli, apostoł pracy radosnej — Karol Fourier. Fourier był synem kupca bławatnego — pomimo niechęci do handlu zmuszony został przez ojca do poświęcenia się praktyce handlowej.

Pewnego razu mały Karolek wbrew interesowi kupieckiemu zdradził klientowi zły gatunek oglądanego towaru. Nie ominęła go kara rodzicielska.

Jego prawy charakter nie mógł znieść spekulacji w produkcji i handlu nasiąkniętej kłamstwem i oszustwami.

Wysoce rozwinięte cechy umysłowe i moralne wyróżniają Fouriera już w dzieciństwie. Żywo reaguje na wszelką krzywdę i niesprawiedliwość. W szkole jeśli wynikła walka stawał w obronie słabszego, odbierając przez to guzy. Samodzielność umysłowa pozwala mu krytycznie rozstrząsać fakty, odróżniać dobre od złego. W opinji kolegów uchodzi za geniusza, interesuje się wszystkimi gałęziami wiedzy.

Ironia losu znów zmusza Fouriera do poświęcenia się działalności handlowej.

Zdarza się, iż jest użyty do misji zaufanej i dopilnowania zatopienia ryżu który uległ zepsuciu. Potworność tych praktyk handlowych w czasie powszechnej nędzy i głodu staje się dla Fouriera bodźcem do szukania prawdy w handlu i równocześnie badania mechanizmu społecznego.

Ład społeczny przedstawia się dla Fouriera jako świat nędzy i nienawiści wśród nieograniczonej możliwości bogactwa i harmonii.

„Szarlatani postępu — woła — dopóki w waszych społeczeństwach znajduje się choć jeden kaleka bez opieki, czy jeden człowiek w pełni sił bez pracy i chleba system wasz będzie tylko karykatura społeczną“.

Gminę wskazuje Fourier, jako na komórke elementarną prowincji, narodu społeczeństwa. Organizacja gminy jest przeto kamieniem węgielnym budowy społecznej.

Jeśli uda się zaprowadzić harmonię interesów w obrębie gminy — to nie trudno już będzie o nią w federacjach gmin sąsiedzkich dzielnicowych, narodowych a z czasem i wszechświatowych. Ta zasada budowania od dołów ku górze jest pokrewieństwem ze spółdzielczością.

Dla poprawy stosunków i wychowania społeczeństwa na zasadach współżycia proponuje oparcie nowego ustroju na falangach i falansterach (wspólne domy), które mają być „mikrokosmosem“ nowego świata.

Przez połączenie w falandze dotychczas sprzecznych interesów pracownika - przedsiębiorcy, spożywcy — w każdym człowieku pragnął doprowadzić do ich uzgodnienia.

Praca w gminach była dobrowolna i dobrowolnie wybierana stosownie do zamiłowania, uzdolnień, warunków fizycznych i t. p. Prace wyższe opłacane były wyżej inne, które łączyły się z przyjemnością z ich wykonaniem niżej.

Umarł samotny w roku 1837.

Wyszydzany za życia wywarł później przez swe myśli wpływ potężny nawet na tych, co się go wypierali.

W Witold Pieterwas.

DRZAZGI.

Spóźniony projekt

P. Lucjan Balcerowski z Dąbrowy wystąpił w prasie z projektem, by Towarzystwo pracy wychowawczej, istniejące w Dąbrowie, rozszerzyło swą działalność na całe Zagłębie. Towarzystwo, o którym mowa, jest u stadium organizacyjnym i prowadzi prace przygotowawcze.

O ile dobrze według słów p. B. zrozumieliśmy, cele i zadania Towarzystwa, to jest ono bardzo podobne do sekcyj opieki pozaszkolnej, istniejących już oddawna przy szkołach w innych miastach zagłębiowskich.

Sprawa opieki pozaszkolnej w Zagłębiu jest już posunięta dość daleko. Chodzi o to, aby nie poczęły działać równorzędnie inne organizacje, mające te same cele, a różniące się tylko nazwą. Skutek wychowawczy byłby wtedy raczej ujemny.

Przy głośniku

LOGIKA SERCA.

Doskonała spółka autorska: Flers i Caillavet znana jest w całym świecie ze swych pogodnych i pełnych dowcipu i humoru komedii. Błyskotliwy dialog, pełna niespodzianek akcja — nie zawodzi nigdy publiczności. Jedna z komedii francuskich autorów pt. „Logika serca“ nadaje Polskie Radio dla słuchaczy dziś o godz. 19.00.

—o—

Dobry żart

MARZENIE.

— Czy masz jakieś życzenie, Franusiu?

— Tak, chciałbym umieć czarować proszę pani!

— I co byś wówczas zrobił?

— Zamieniłbym panią w ptaszka, a potem otworzyłbym okno...

DZIECI.

— Proszę o garnuszek marmelady — mówi ośmioletni Józio, podając sprzedawcy naczynie.

Sprzedawca napełnia garnuszek, wręcza go Joziowi i pyta.

— A gdzie pieniądze?

— W garnuszku na dnie! — mówi młody człowiek, uśmiechając się niewinnie.

Prenumeratę ◄► Ogłoszenia

przyjmują dla

„Expresu Zagłębia“

administracja w Sosnowcu, Teatralna 1 a

oraz oddziały i agencje:

w BĘDZINIE, Sączewskiego 29
w DĄBROWIE, 3-go Maja 14
„ Kr. Jadwigi (róg Narutowicza)
w CZELADZI, Bytomska 31
w GRODŹCU, Legionów
w ZAWIERCIU, 3-go Maja 5
w KIELCACH, Marszałka Focha 26 (róg Sienkiewicza)
w OLKUSZU, Kurdaszewski (kiosk)
„ Kondek (kiosk w Rynku)

Smiertelne porachunki
pomiędzy chłopcami

Na tle osobistych nieporozumień na polu w Gołuchowicach, gm. Kroczyce, wynikła bójka pomiędzy 16-let. Edwardem Pałęgą i 15-let. Ignacem Pantakiem, w czasie której Pantak został uderzony przez swego kolegę motyką w głowę tak silnie, że spowodował śmierć.

Pantak zmarł w szpitalu św. Łazarza w Krakowie w kilka dni po wypadku.

Młodocianego zbrodniarza zaaresztowano.

Krwawa zbrodnia na łące
Sąd zarządził wizję lokalną

Na polach wsi Błędów w powiecie będzińskim doszło do krwawej rozprawy między 25-letnim Janem Bieniem, a braćmi Władysławem i Stefanem Detkami na tle zatargu o łąkę. Detkowie, ujrzawszy Bienia pasącego bydło na spornej łące, ruszyli ku niemu z kijami. Bień wyjął rewolwer i wystrzelił w kierunku braci Detków dwa magazynki nabojów.

Skutki strzałów były straszne. Władysław Detko padł trupem na miejscu, Stefan zmarł nazajutrz w szpitalu.

Przeciwko podwójnemu mordercy, który osadzony został w więzieniu w Będzinie, rozpoczął się wczoraj proces w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

W toku rozprawy wyłoniła się konieczność zbadania okoliczności zajścia na miejscu popełnionej zbrodni, wobec czego sąd zarządził na dzień 16 bm. wizję lokalną. Koniec procesu i wyrok spodziewany jest w dniu 23-go bm.



Czytelnicy nasi
komunikują nam, że...

Na skutek zamknięcia ulicy Sobieskiego od dłuższego czasu cały ruch kołowy konny i mechaniczny z Sosnowca do Katowic skierowany jest przez Milowice. — Przyczyniło się to do kompletnego zrujnowania mocno już nadszarpniętej jezdni ul. Wiktora. Obecnie woźnice i kierowcy aut, chcąc uchronić swoje pojazdy od rozbicia po dołach tej ulicy, jeżdżą nie po jezdni, lecz po prowizorycznych chodnikach, co grozi przechodniom śmiercią lub kalectwem.

Trzeba dodać, że te prowizoryczne chodniki miejscowa ludność wysypała rajmówką, chcąc zabezpieczyć się od błota, którego przy dawniejszym, a szczególnie obecnym stanie ulicy Wiktora nie brak.

Wprawdzie w magistracie wobec delegacji mieszkańców Milowic, która z wiosną rb. przedstawiła mu bolączki swej dzielnicy, przyrzeczono w bieżącym roku poprawić jezdnię ulicy Wiktora, ułożyć chodnik przy tejże ulicy (wzdłuż kolonji robotniczej „Betony") oraz przyśpieszyć wszczęte kroki zarządu miejskiego, celem połączenia linią autobusową Milowice z Sosnowcem.

Jak dotąd obiecanki pozostały tylko cacankami!

Mieszkańcy dzielnicy Milowice zapytują tą drogą zarząd miejski m. Sosnowca, czy i kiedy doczekają się zrealizowania danych im obietnic.

* * *

Na wiosnę br. wieś Niegowonice w powiecie zawierciańskim podjęła się wybudowania systemem szarwarkowym odcinka drogi od wsi w stronę Łaz. Droga ta ma duże znaczenie dla wsi. To też w krótkim stosunkowo czasie wykończono ją, jedynie chodziło jeszcze o wywalcowanie aby była zupełnie gotowa do użytku. Od tego czasu minęło trzy miesiące a walca jeszcze nie ma. Droga tymczasem niszczeje a ostatnio rozpoczęły się roboty w polu, więc gospodarze nie mogąc się doczekać walca sami walcują... ale furmankami przez co kamień na drodze zupełnie się rozsypuje. Muszą przecież zwieźć z pola swoje plony, a inna droga do tego się nie nadaje. Mieszkańcy wsi Niegowonic proszą przeto, by odpowiednie czynniki wpłynęły na szybkie załatwienie tej pilnej sprawy.

Prawdziwa syzyfowa praca!

—o—

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku, zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

Na froncie pracy i płacy

Sprawa orzeczenia komisji rozjemczej w górnictwie
Konferencja okręgowa delegatów Z. Z. Z. w Sosnowcu

W Sosnowcu odbyła się konferencja delegatów wszystkich kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, zwołana przez związek zawod. górn. ZZZ., na której szczegółowo omówiono orzeczenie komisji rozjemczej w sprawie podwyżki płac dla kopalń węgla kamiennego w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim, po czym uchwalono następującą rezolucję:

Konferencja stwierdza, że orzeczenie komisji rozjemczej z dnia 6 i 7 paźdz. 1937 r. uważa za niewystarczające, ponieważ:

Orzeczenie komisji rozjemczej nie uwzględniło w całości żądań robotniczych, wysuniętych przez górnicze związki zawodowe.

Z przyznanej podwyżki przez powiększenie punktów obliczeniowych do płac dniówkowych lwia część robotników pracujących w akordzie, zarabiających od 40 do 50 proc. ponad zasadniczą dniówkę korzystać nie będzie, gdyż prace akordowe nie zostały podwyższone.

Orzeczenie w części dotyczącej warunków przewidzianych w art. 3, 4, 5 i 26 układu o warunkach pracy i płacy, obowiązuje do dnia 30 września 1938 r. i nie daje możności, w razie wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, zmienić warunków płac na korzyść robotników przez okres 12 miesięcy.

Orzeczeniem komisji nie został uwzględniony art. 26 układu, gdyż nie podniesiono punktu obliczeniowego jak w grupie „A" dla kopalń Warszawskiego Tow. „Kazimierz" i „Juliusz", oraz „Grodziec II".

Rzemieślnicy wykwalifikowani, otrzymujący dotychczas płace wyższe jak przewiduje punkt obliczeniowy w układzie zbiorowym, po orzeczeniu komisji rozjemczej nie zostali objęci podwyżką.

Konferencja uchwala prowadzić dalszą walkę o regulację zarobków i skrócenie czasu pracy.

Zgodnie z uchwałą konferencji, sekretarz Litwornia wystosował odpowiednie pismo do głównego inspektora pracy, przewodn. kom. rozjemczej w sprawie wydanego orzeczenia.

O podwyżkę płac
ROBOTNIKÓW KOP. „DOROTA".

Z powodu nieobjęcia orzeczeniem komisji rozjemczej kop. „Dorota", sekretariat okręgowy zw. zaw. górn. ZZZ. w Sosnowcu wystąpił w imieniu robotników do dyrekcji tejże kopalni z żądaniem podwyżki płac i zastosowania w całości układu zbiorowego, obowiązującego dla kopalń węgla kamiennego w Zagłębiu Dąbrowskim.

O wysuniętych żądaniach, związek zawiadomił pisemnie inspektorat pracy w Sosnowcu.

Robotnicy kop. „Dorota" są najniżej wynagradzani, pomimo bardzo ciężkich warunków pracy i od 1933 r. żadnej podwyżki, pomimo wzrostu drożyzny, nie otrzymali.

* * *

W niedzielę, dnia 17 października br. o godz. 10-ej w sali KPW. w Sosnowcu przy ul. Kilińskiego 3, odbędzie się zgromadzenie członków i sympatyków zw. górników ZZZ w sprawie akcji o podwyżkę płac.

Referaty wygłoszą poseł Kapuściński i sekretarz Litwornia.

Zatarg u Kleina
ZLIKWIDOWANY.

Zatarg w fabryce braci Klein w Dąbrowie został zlikwidowany. W dniu wczorajszym w fabryce odbyła się konferencja z udziałem inspektora Rychłowskiego. W wyniku pertraktacyj ustalono, że z pracy nikt nie będzie obecnie zwolniony. Jak pisaliśmy, zatarg w fabryce Kleina wynikł na tle zamierzonego zwolnienia z pracy jednego robotnika.

Podwyżka na kop. „Wiktoria"

Sekretarz CZG. p. Bielnik odbył wczoraj z dyrekcją kop. „Wiktoria" w Dąbrowie — konferencję w sprawie podwyżki płac robotnikom. Po krótkich pertraktacjach dyrekcja kopalni zgodziła się udzielić robotnikom podwyżkę płac w wysokości 5 proc. Na konferencji omówiono również warunki pracy.

W konferencji z ramienia dyrekcji kopalni brali udział dyr. Meistlis i dyr. Fusiarski, z ramienia robotników delegat Sieradzki

Wiadomości bieżące

Piątek 16 Paźdz.	Dziś: Jadwigi Jutro: Gerard Wschód słońca: 6.00 Zachód słońca 16,43

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś na Niemcach przemiła komedia w 3 aktach, 4 obrazach St. Donata p. t. „Mała Kitty i wielka polityka", która dzięki zabawnym sytuacjom, ciętemu dowcipowi, satyrze politycznej i koncertowej grze artystów budzi wesołość i huczne oklaski. Początek o godz. 20.30.

W sobotę 16 bm. w Sosnowcu „Mała Kitty i wielka polityka". Ceny miejsc od 25 gr. do 2.40 zł. Początek o godz. 20.30 Kupony zniżkowe ważne.

W niedzielę po południu o godz. 16.30 „Małżeństwo".

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 — „Mała Kitty i wielka polityka".

—(-)—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — „Blond Carmen"
PATRIA — Cyganeria.
EDEN — Płynne złoto

— **ZEBRANIE DZIAŁKOWCÓW w CZELADZI.** W niedzielę o godz. 3 popoł. w szkole przy ul. Będzińskiej w Czeladzi odbędzie się ogólne zebranie działkowców, na którym omawiane będą sprawy związane z uprawą ogródków oraz złożone będzie sprawozdanie z ogólnego zjazdu działkowców.

— **AWANTURY w CZELADZI.** Wczoraj podczas targu w Czeladzi wynikła awantura, którą wywołali w stanie podchmielonym Jan Wajgiel i Witold Gańszczyk z Czeladzi.

Gańszczyk usiłował przeszkodzić straganiarzom w handlu. Na awanturników spisano doniesienia karne.

— **Z KOŁA PODOFICERÓW REZERWY.** W Dąbrowie odbyło się ogólne zebranie członków koła podoficerów rezerwy. Zebranie miało na celu zwerbowanie większej ilości członków do związku.

Przemówienia na temat „Roli podoficera rezerwy" wygłosili: prezes okręgu p. Imiołczyk i wiceprezesi Dyner i Farys z Sosnowca. W zebraniu wzięło udział zgórą 70 niezrzeszonych podoficerów, z których prawie wszyscy zgłosili przystąpienie do związku.

Zastępcza służba wojskowa

Zamiast karabinu pióro i łopata

Jaka czeka praca tych, którzy nie służyli w wojsku

Zgodnie z ustawą wprowadzającą w życie obowiązkową, zastępczą służbę wojskową magistraty miast Zagłębia przystąpiły do rejestracji wszystkich tych osób, które podlegają tej ustawie.

W roku bieżącym powołane będą do robót roczniki: 1911, 1912, 1913, 1914 i 1915.

O ile chodzi o Sosnowiec to pierwsza partia zostanie już zatrudniona dnia 18 tj. od poniedziałku. Ogółem w Sosnowcu podlegać będzie obowiązkowemu zatrudnieniu około 2000 osób w tym 60 proc. pracowników umysłowych.

Każdy powołany przepracować musi jednorazowo 6 dni w roku po 8 godzin dziennie.

Praca ta stosownie do ustawy obowiązuje w okresie 5 lat.

Obowiązek wykonywania tej pracy odnosi się:

do osób zaliczanych do pospolitego ruszenia z bronią lub bez broni w ręku, dalej do tych, którzy kategorię wojskową otrzymali przy poborze, jak również do tych, którzy służyli w wojsku, lecz zostali zwolnieni nie odbywając pięciomiesięcznej służby.

Poza tym obowiązkowi temu podlegają osoby częściowo zwolnione ze służby wojskowej i są jedynymi żywicielami rodziny oraz poborowi kateg. A., którzy zostali już zaliczeni do rezerwy bez przeszkolenia.

Ulgi

Ulgi przysługują natomiast przede wszystkim niezdolnym do pracy z powodu choroby lub ułomności, następnie tym, którym interesy natury publicznej lub prywanej utrudniają w pełnieniu ich obowiązku oraz tym, którzy wykażą się zaświadczeniami, że ukończyli w danym roku kursy z zakresu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego lub kurs obrony przeciwlotniczo - gazowej najmniej 46 godzinny.

Uchylanie się od stawiennictwa do pracy, względnie od wykonania roboty

będzie karane 2 tygodniowym aresztem lub grzywną 500 zł. Uchylający się od pracy mogą być sprowadzeni na miejsce robót pod eskortą policji.

Powołani do obowiązkowej zastępczej służby w Sosnowcu zostaną zatrudnieni przy następujących robotach: budowa stadionu miejskiego WF. i PW., budowa strzelnicy na Dębowej Górze, urządzenie boiska na Dębowej Górze i na Środuli, roboty ziemne przy budowie remizy ochotn. straży przy ul. Będzińskiej, uporządkowanie grobów poległych obrońców ojczyzny, roboty związane z dojazdem do rzek. budowa i konserwacja studzien, roboty przy budowie połączeń kanalizacyjnych, roboty przy rozbiórce baraków i budowie szpitala na Pekinie, roboty przy budowie baraków dla bezdomnych, budowa remizy straży przy ul. Zygmunta, roboty porządkowe na drogach i w szkołach, niwelacja terenów przy szkole ul. Żytnia, Sucha i w Modrzejowie.

Osoby przybywające do robót obowiązani są przynieść ze sobą narzędzia pracy (rodzaj narzędzia pracy wskazany będzie na wezwaniu).

* * *

W Będzinie ogółem magistrat zatrudnić ma 945 osób. Do robót pierwsza partia skierowana będzie 25 bm.

Program robót zapowiada: budowe boiska, odwadnianie kolonii Brzozowice, roboty kanalizacyjne itp.

* * *

Magistrat w Dąbrowie pierwszą partie wyśle do robót 25 bm. Ogółem zatrudnienie znajdzie około 500 osób, przy niwelacji ogródków działkowych na Staszica, przy budowie bieżni na stadionie sportowym, przy budowie zbiornika wodociągowego i przy robotach ziemnych.

Sprawa kursu
przysposobienia zawodowego

Od Towarzystwa „Saturn" otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

Wobec pojawiających się w prasie sprzecznych wiadomości o kursie przysposobienia zawodowego, zorganizowanego przez Towarzystwo „Saturn", uprzejmie prosimy o zamieszczenie w swym piśmie poniższego wyjaśnienia.

Kurs przysposobienia zawodowego na kopalniach „Saturn" i „Jowisz" został przez Towarzystwo „Saturn" zorganizowany po to, aby bezrobotnej młodzieży w wieku od lat 17 i pół do 23, rekrutującej się z rodzin robotników Tow. „Saturn", dać możność zapoznania się z pracą górniczą oraz aby przygotować fachowo obeznanych kandydatów do pracy w kopalniach.

Wiadomo bowiem, że wskutek kryzysu i bezrobocia dorastająca młodzież robotnicza nie miała możności zapoznać się z jakąkolwiek pracą, warsztaty zaś pracy stoją obecnie przed ewentualnością braku odpowiednio przygotowanego młodego elementu robotniczego.

Zorganizowany przez Towarzystwo „Saturn" kurs trwać będzie sześć miesięcy. Cztery dni w tygodniu przeznaczone są na naukę praktyczną, tak, aby każdy uczestnik kursu mógł się zapoznać ze wszystkimi działami pracy na dole i na powierzchni. Dwa pozostałe dni przewidziane są na pogadanki fachowe, któreby wyjaśniały to, z czym uczestnik kursu zaznajamia się w praktyce, na pogadanki ogólnokształcące i na pogadanki z zakresu bezpieczeństwa pracy, w ujęciu organizacyjno - technicznym, lekarskim i psychologicznym. Na te dwa dni pogadankowe przypadają również ćwiczenia gimnastyczne i zabawy sportowe.

Aby uczestników kursu, — a tym samym także rodziny ich odciążyć materialnie na czas trwania nauki bezpłatnie dostarcza Towarzystwo uczestnikom kursu trzy posiłki dziennie (śniadanie, obiad i kolację); poza tem dostaje każdy uczestnik kursu 1 zł. na dzień gotówką oraz ubranie robocze za darmo.

Nie jest to zapłata za pracę, bo pracy użytkowej dla kopalni uczestnicy kursu nie wykonują; ilość załogi robotniczej pozostaje bez zmian, bez względu na to, czy kurs się odbywa czy też gdyby kursu nie było. Uczestnicy kursu uczą się. — Towarzystwo zaś przychodzi im z pomocą na ten czas nauki.

Po ukończeniu zajęć (trwają one 8 wzgl. 7 i pół godzin) i po spożyciu posiłków uczestnicy kursu dysponują swobodnie swym czasem i nieprawda jest, jakoby byli „skoszarowani" i w „bursie" kopalnianej mieszkali. Uczestnicy kursu mieszkają u siebie w domu. Tylko obiady i kolacje spożywają wspólnie w specjalnie na ten cel przeznaczonym budynku, który mieści osobną kuchnię dla przysposobienia zawodowego i salki jadalne.

Nie ma „skoszarowania na wzór wojska" nie ma „obozów" przysposobienia nie ma ujmowania robotników młodych w formacje o charakterze wojskowym". Co się zaś tyczy ćwiczeń gimnastycznych i zabaw sportowych, to włączone są one w program kursu po to, aby uczestnikom kursu zapewnić dostateczny rozwój fizyczny.

Z poważaniem
Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe
„SATURN"
Spółka Akcyjna.

Panie Aron, płacić okup
z praktyk na ul. Ostrogórskiej

Przedmiotem rozważań przez sąd okręgowy w Sosnowcu był wczoraj ciekawy proces terorystyczny, w którym główną rolę odegrała kobieta.

Na skutek skargi, wniesionej do miejscowej prokuratury przez właściciela restauracji przy ul. Ostrogórskiej 1 w Sosnowcu, Arona Szkowrona, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 36-letnią Stanisławę Podsiadło (Sosnowiec, ul. Dębowa 27), która pod groźbami bicia, wypalenia oczu, czy też wybijania szyb w lokalu, zmuszała Szkowrona do dawania jej okupu.

Podsiadło, jak ustaliło dochodzenie, działała z namowy niejakiego Jana Ciepały (ul. Krakowska 3), który wspólnie z terorystką zasiadł na ławie oskarżonych. Oboje skazani zostali na trzy miesiące aresztu.

Zjazd delegatów
SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW.

Dnia 17 pazdziernika br. odbędzie się zjazd okręgowy przedstawicieli Spółdzielni Spożywców w sali domu społecznego w Sosnowcu, godzina 10 rano, na który Rada Okręgowa SSZD. zaprasza uprzejmie Związki zaw., instytucje, organizacje młodzieżowe oraz osoby zainteresowane.

—o—

— **PREZYDIUM ZARZĄDU SEKCJI SZTYGARÓW** Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że zebranie zarządu sekcji odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 10 w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a. — Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

— **PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO — HANDLOWEJ** w Sosnowcu odbędzie się w środę dnia 20 października 1937 r. o g. 17 (5 popoł.)

Porządek obrad przewiduje przemówienie Prezesa Izby, sprawozdanie z ostatnich ważniejszych prac Izby, sprawę preliminarza budżetu Izby na rok 1938, sprawę nowelizacji prawa przemysłowego, sprawę Cntralnego Okręgu Przemysłowego i inn.

— **PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.** Staraniem Robotniczego Instytutu Ośw. i Kult. im. St. Żeromskiego oddział w Sosnowcu zostanie rozegrany w dniu 17 bm. o godz. 16.30 w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego wodewil wojskowy w 3-ch aktach ze śpiewami i tańcami z muzyką pt. „Na wesoło" autora Józefa Czaporowskiego. Sztukę reżyserował Ign. Radomski. W przerwach przygrywać będzie zespół symfoniczny.

Ceny miejsc od 25 gr. do 1 zł. Krzesła numerowane. Przedsprzedaż biletów w sklepie u p. Berdysa vis a vis Domu Katolickiego.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek. 15 października.

6.15 Pieśń poranna. 6.20. Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 17.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fragmenty symfoniczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Opowadanie 16.00 Rozmowa z chorymi 16.15 Muzyka salonowa 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 Obozy wypoczynkowe dla młodzieży 17.15 Lekkie utwory 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Płyty 18.30 Program na jutro. 18.55 Audycja dla wsi 19.00 Teatr Wyobraźni 19.35 Recital śpiewaczy 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Kalejdoskop — rozrywkowa audycja muzyczna 20.45 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert muzyki polskiej 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny 23.00 Patrz programy lokalne.

KATOWICE

Piątek, 15 pazdziernika

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Fragmenty z op. (płyty) 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Wiadomości giełdowe 14.35 Muzyka z płyt 18.10 wiadomości sportowe lokalne 18.15 Koncert rozrywkowy 18.40 Poradnik sportowy 18.45 O górnośląskich zagadkach ludowych — pogadanka 18.55 Program na jutro 23.00 Płyty

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 16 października.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomosci gospodarcze 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci 16.15 Koncert ork. mandolinistów 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 Nemodne sylwetki krakowskie 17.15 Od Aten do Bayreuth" 17.50 Nasz program 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Pogadanka społeczna 18.15 Płyty 18.30 Program na jutro 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Tańce pieśni 20.45 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert z udziałem Kiepury. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny 23.00 Patrz programy lokalne.

—o—

O realizowanie ustawy
o umowach zbiorowych

W dniu 13 bm. odbyło się w lokalu związku zaw. prac. umysł. przemysłu i handlu Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu (ul. Żytnia 10) plenarne zebranie zarządu i przedstawicieli kół związku, na którym postanowiono czynić dalsze przygotowania w kierunku zrealizowania ustawy o umowach zbiorowych.

W tym celu w środę, dnia 20 bm. w lokalu związku odbędzie się zebranie pracowników (członków związku) branży włókienniczej, a w czwartek dnia 21 bm. — zebranie pracowników zatrudnionych w hutnictwie. Na porządku obrad będą omawiane sprawy ramowych umów zbiorowych i wybór komisyj do ich ostatecznego opracowania. Przy końcu bm. odbędzie się takie same zebranie pracowników zatrudnionych w górnictwie.

Zebrani dali wyraz przeświadczeniu, iż życie gospodarcze i byt pracowników domagają się — bez uciekanie się do demagogii — honorowania ustawy o umowach zbiorowych przez organizacje pracownicze i pracodawców.

—xx—

Bezpodstawny zarzut
IZAJASZA NOWAKOWSKIEGO.

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odpowiadał wczoraj znany z procesu o fałszerstwo banknotów 500 frankowych Izajasz Nowakowski (Sosnowiec, Będzińska 45).

Nowakowski, osadzony w więzieniu po wykryciu słynnej afery fałszerskiej, złożył skargę do wyższych władz, zarzucając jednemu z sędziów opieszałość w cenzurowaniu jego listów, pisanych z więzienia. Ponieważ zarzut okazał się zupełnie bezpodstawny, sąd skazał Nowakowskiego na miesiąc aresztu.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha“ została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy“. Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

—o—

195)

W dodatku nie jest sam, ale na pewno założył tutaj wraz ze swymi kamratami zbójeckie gniazdo. Zresztą co innego mieć do czynienia z oprychem na ulicy, albo w zwykłej melinie, a co innego w takich zdradzieckich dziurach.

— Może masz pan rację, panie Duda — przyznał po raz pierwszy komendant Więciorek. — Tamte marudy jednak nie nadchodzą, a burza idzie na dobre. Usiądźmy sobie, póki sucho; nasi ludzie stoja przy ścieżce z Podlęża i dadzą nam znać, jak tamci nadejdą.

Nie zdążyli jednak usiąść, bowiem w tej samej chwili zaszeleściły pobliskie zarośla i wychyliła się z nich sylwetka posterunkowego Gajdzika.

— Panie komendancie — powiedział szeptem przybyły — pan przodownik z Podlęża nadszedł ze swymi ludźmi. Czekają po drugiej stronie z Kapuścińskim.

— Ano to chodźmy — zwrócił się Więciorek do swych podwładnych i poczęli w ciemności przekradać się przez zarośla, na drugą stronę polany

Tutaj oczekiwało ich sześciu ludzi. Dwóch podwładnych pana Więciorka i trzech z Podlęża, na czele ze swoim komendantem Kuchcińskim.

— Cześć! — przodownicy przywitali się poufale i rozpoczęła się narada, a raczej wyłożenie szczegółowego planu, opracowanego przez sarneckiego komendanta.

— Nie mamy, kolego, czasu do stracenia — mówił przodownik Więciorek do Kapuścińskiego. — Burza idzie i musimy niebawem przystąpić do rzeczy. Zresztą jest już dość późno i będzie można łajdaków nakryć na spaniu bo nie przypuszczam, aby wystawiali w podziemiach posterunki. Na polanie pozostanie trzech ludzi. Dwóch przy wejściu, a jeden na skraju lasu, przy jeziorze, gdyż tylko tędy mógłby wyrywać któryś z oprychów, gdyby mu się udało uciec. Reszta uda się do podziemi

— A niby kto? — zapytał przodownik Kuchciński, nie bardzo zadowolony z bezapelacyjnych rozkazów pana Więciorka.

— Musimy się porozumieć co do tego — odparł pojednawczo sarnowski komendant, dostrzegając urazę w głosie kolegi. — Niech kolega dysponuje swoimi ludźmi, kto ma zostać, a kto pójdzie do lochów.

— To niech już kolega to załatwi — zgodził się Kuchciński, udobruchany daleko idącymi ustępstwami Więciorka.

— Jeżeli chodzi o moje zdanie — odparł Więciorek — to wolałbym, aby przynajmniej jeden z moich ludzi pozostał tutaj, a mianowicie no skraju lasu. Znają dobrze swój rejon i na wypadek, gdyby któremuś z bandytów udało się drapnąć, będą wiedzieć którędy i gdzie go gonić. Nie daleko bowiem znajdują się torfowiska, mokradła i mała rzeczka.

— Niech więc i tak będzie — zgodził się Kuchciński.

— To może ja zostanę, panie komendancie — podsunął posterunkowy Duda.

— Co?.. pan byś chciał, panie Duda, tutaj zostać?.. To jakżeż by to wyglądało, aby ten, który jest głównym inicjatorem tej całej wyprawy, nie wszedł pierwszy do gniazda zbrodniarzy?.. A to by mi się podobało... Pan poprowadzi ludzi do podziemi... tyle mi pan nagadał, panie Duda, o bezczynności, o braku inicjatywy, że gdyby nie chodziło o tak poważną sprawę, nie przepuściłbym tego panu płazem, a teraz się wycofujesz?.. jak że to, hę?..

— Ja już swoje zrobiłem, panie komendancie — począł się bronić skonfundowany Duda. — Mało się to naszpiegowałem za nimi, kiedy inni po służbie odpoczywali?.. A teraz pan komendant w nagrodę każe mi leźć pierwszemu. Nie watro być gorliwym, psia mać!.. mruknął ponuro.

— Nie ma czasu, panie Duda — żachnął się przodownik Więciorek. — Weźmie pan czterech ludzi i jazda ostrożnie, jeden za drugim, do lochów. Maszyny w pogotowiu i nic się nie bać. Utrzymywać łączność jeden z drugim w odległości kilku kroków. A jak co będzie poważnego, to skoczymy wam z pomocą. My z panem komendantem Kuchcińskim i jednym jego człowiekiem pozostaniemy tutaj. Tylko śmiało, a wszystko pójdzie dobrze — zachęcał go. — Zresztą panu to nie pierwszyzna.

— To swoją drogą — odparł Duda, połechtany nieco w swej ambicji. — Ale niech by się młodsi zaprawiali.

— Nie ma co gadać... maszerować! — uciął przodownik, zmierzając na czele otaczającej go gromadki policjantów w kierunku ruin.

— W Imię Ojca i Syna... — pan Duda, korzystając z ciemności, które chroniły go przed wzrokiem kolegów, przeżegnał się pobożnie i zrezygnowany postępował na samym końcu policyjnej drużyny. Szedł jak na stracenie, zdając sobie sprawę z tego, czym pachnie zetknięcie się oko w oko ze Świdrem, na któregog wspomnienie ciarki przebiegały mu po grzbiecie i włosy podnosiły się na głowie.

— Ot los — monologował w myśli. — Ty człowieku łaź, szperaj, a kiedy po długich trudach i niebezpieczeństwach uda ci się wyśledzić gniazdo oprychów, każdy się schowa za twoimi plecami, a ty nadstawiaj karku.., a bodaj to... tfu!.. — splunął.

Lepiej było, jak inni, wylegiwać się poza służbą i nie troszczyć się o nic, na co nie było rozkazu. Ale człowiek głupi... do śmierci się uczy rozumu, choroba...

d. c. n.

Wystawa Przed zimą

TRWAĆ BĘDZIE DO 17 BM. WŁĄCZNIE.

Wobec pojawienia się w niektórych pismach notatki jakoby Wystawa Katowicka „Przed zimą“ miała trwać tyko do 15 bm. donosimy że według oświadczenia Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej. Wystawa trwać będzie jak to już było ustalone do 17 bm tj. do niedzieli włącznie.

Jeszcze więc tylko kilka dni dzieli nas od zamknięcia Wystawy i wszyscy, którzy do tej pory jej nie zwiedzili winni to natychmiast uczynić, gdyż będą mieli możność zapoznać się z niektórymi eksponatami i bogatą galerią rzeźb i obrazów najlepszych mistrzów polskich i artystów malarzy.

Wycieczki zbiorowe młodzieży szkolnej oraz osób dorosłych w liczbie ponad 20 osob korzystają ze znacznych zniżek przy zakupie biletów wstępu.

—o—

Z OLKUSZA.

(o) **OGRODZIENIEC REDUKUJE** Cegielnie braci Pilarskich i Hipszera oraz cementownia „Wiek“ w Ogrodzieńcu zredukowały około 50 robotników, zapowiadając dalsze redukcje w przyszłym tygodniu. Redukcje te następują w związku z zakończeniem sezonu budowlanego.

(o) **UCZNIOWIE NA FON.** Samorząd szkolny gimnazjum męskiego w Olkuszu ofiarował na FON. 4 proc. pożyczkę konsolidacyjną wartości 50 zł.

Nieudany występ

RABUSIA.

Drogą wiodącą przez las wsi Skarżyce wracała onegdaj do swego domu 21 letnia Anna Świerczyńska, mieszkanka pobliskiej wsi Podlesiec, gminy Kroczyce.

W pewnej chwili ukazał się nieznany osobnik, który podszedłszy do idącej wieśniaczki przewrócił ją na ziemię i chwyciwszy ją pod gardło zażądał wydania pieniędzy.

Niestety duszona kobieta oświadczyła rabusiowi, że żadnych pieniędzy przy sobie nie posiada. Napastnik niedowierzając wieśniaczce przeprowadził przy niej skrupulatną rewizję, a istotnie nic znalazłszy nic przy niej, zbiegł w stronę pobliskiej wsi.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła poszukiwania za zbiegłym napastnikiem.

Przysięga sędziów

ŁOWIECKICH.

Onegdaj w sali posiedzeń wydziału powiatowego nowomianowani sędziowie dla spraw łowieckich z terenu powiatu zawierciańskiego złożyli przysięgę którą odebrał wicestarosta mgr. Niemiec.

Kadencja tych sędziów potrwa 3 lata Komplet ten składa się z 20 osób. a każda gmina posiada w nim 2 swoich przedstawicieli.

—o—

Z KIELC.

Złe nawyki

PANNY ZOSI.

W Kielcach aresztowano 28-letnią złodziejkę Zofię Fendrych, mieszkankę Jędrzejowa która przez pewien okres czasu grasowała w Sosnowcu. Przyjmując posady służącej, Fendrychówna okradała chlebodawców i przenosiła się na inne miejsce. Ostatnio, po czterech już dniach „służby“ okradła Luzera Fiszla (Sosnowiec, Warszawska 12). zabierając mu złoty zegarek i 705 złotych w gotówce.

Za skradzione pieniądze F. bawiła w Krakowie przez trzy miesiące, a gdy pieniądze się wyczerpały, udała się do Kielc w zamiarze kontynuowania swego procederu.

Aresztowana na podstawie listów gończych, pomysłowa złodziejka stanęła wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył jej 10 miesięcy więzienia.

—oo—

(k) **OHYDNY DEGENERAT OSADZONY w WIĘZIENIU.** Gospodarz z Niewachlowa, pow. kielecki, Andrzej Surowiec, przyjął na nocleg domokrążnego handlarza galanterią Stefana Ozgę z Białogona pod Kielcami.

W nocy domowników obudził krzyk nieletniej córki gospodarza Stanisł. Surowiec, na której domokrążca usiłował dokonać gwałtu.

Ozgę z trudem obezwładnili i rozbroili sąsiedzi. Degenerata osadzono w więzieniu.

(k) **TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO.** Na peronie dworca kieleckiego po przyjściu pociągu osobowego z Warszawy, jakiś młody człowiek wydobył nagle rewolwer i strzelił sobie w skroń.

Desperata. którego nazwisko nie jest jeszcze znane, przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego w Kielcach.

Ciekawostki ze świata

KOBIECE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W TURCJI.

W żadnym podobno kraju emancypacja kobiet nie postępuje tak szybko jak w Turcji. Jakże niedawno musiały prowadzić życie zamknięte w domu męża zasłaniać twarz przed spojrzeniami mężczyzn, a dziś wychodzą na boisko w kostjumach sportowych, grają w tenisa i tańczą w kawiarnach. Ostatnio tureckie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie obowiązujące wszystkie żeńskie szkoły prywatne i państwowe, aby jedną godzinę tygodniowo poświęcić ćwiczeniom fizycznym i przysposobieniu wojskowemu.

Młode Turczynki obowiązuje przymus uczęszczania na te ćwiczenia.

GDZIE JEST NAJWIĘCEJ DZIECI NIEŚLUBNYCH.

Ostatnie badania wykazują od kilku lat równowagę urodzeń dzieci nieślubnych. Jedynie w Anglii daje się zanotować zniżka tego rodzaju urodzeń, zaś we Francji ilość dzieci nieślubnych wzrasta Ustalono dalej, że na 100 dzieci ślubnych jest nieślubnych u ewangeliczek 10, u katoliczek 7, a u żydówek 4.

PIJANE GĘSI.

Niezwykle zabawne musiało być widowisko na jednym z przedmieść Rygi gdy ujrzano stadko gęsi pijanych zataczających się po podwórzu. Obraz był tym bardziej przykry, że ptaki pozbawione były swego normalnego upierzenia. Wypadek taki zdarzył się na skutek nieopatrznego wyrzucenia przez gospodynię resztek osadu fabrykowanego w domu wina. Aromatyczny zapach znęcił drób, lecz po upływie pół godziny gęsi leżały w kurniku zupełnie martwe. Chcąc zmniejszyć poniesioną stratę, uskubano je. Jakież było jednak zdziwienie, gdy na drugi dzień ujrzano straszliwie okaleczone ptaki zataczające się jeszcze po podwórzu. Osobliwych pijaków musiano zarżnąć.

CZEKOLADA Z DREWNA.

Ni mniej ni więcej „ale czekolada z drewna jest obecnie demonstrowana na wystawie pod hasłem „Naród przy pracy“ w Dusseldorfu. Jest to ostatni „wyczyn“ chemii niemieckiej. Ponadto na wystawie oglądać można również wełnę produkowaną z odpadków drzewnych, która na zewnątrz niczym się nie różni od wełny naturalnej.

Fałszywy doktór

LECZYŁ PRZEZ 5 LAT W UB. SPOŁ.

W sądzie okr. podczas jednej z rozpraw przedstawił świadek świadectwo lekarskie wystawione przez dr. Pawła Otmarsztajna z Warszawy.

Prokurator zakwestionował świadectwo i rozpoczął dochodzenie, które dało sensacyjne wyniki. Okazało się, że rzekomy dr. Otmarsztajn nie figuruje wcale na liście lekarzy i nie jest lekarzem.

Znamienne że Otmarsztajn podając się za lekarza i nie posadając żadnych na to dokumentów zdołał swego czasu wśliznąć się na stanowisko lekarza wojskowego i w randze kapitana służył w wojsku przez 4 lata, następnie zaś przez 5 lat zajmował stanowisko lekarza w kasie chorych!

Ostatnio Otmarsztajn prowadził prywatny gabinet lekarski i wyrobił sobie nawet dość liczną klientelę. Otmarsztajna pociągnięto do odpowiedzialności karnej

ZE SPORTU

Zakończenie sezonu MOTOCYKLISTÓW w SOSNOWCU.

17 bm. odbędzie się uroczyste zamknięcie sezonu letniego w klubie motocyklowym Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu według poniższego programu: godzina 10 rano zbiórka przed lokalem klubowym w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego 8, godzina 10.30 — odjazd na krótką wycieczkę z defiladą przez miasto, godzina 13 — wspólny obiad w salach „Savoyu" podczas którego rozdane będą dyplomy i plakiety za wyczyny całoroczne.

Zarząd KMZD. przypomina swoim członkom o obowiązku uczestniczenia w tej uroczystości klubowej oraz zaprasza motocyklistów do wspólnego zakończenia sezonu.

———ooo———

W kilku wierszach

KURACJA SZERFKEGO.

Jeden z czołowych piłkarzy polskich, Szerfke z Warty, wyjechać ma do słynnego niemieckiego sanatorium dla sportowców w Hohenlychen Szerfke został ciężko kontuzjowany na meczu Warta — Pogoń.

CHOMA PRZECHODZI NA ZAWODOWSTWO.

Znany bokser polski Józef Choma, były zawodnik klubu sportowego Gedania w Gdańsku w ostatnio Strzelca w Gdyni, zatrudniony w międzyczasie na MS. „Ba tory", zawarł w tych dniach kontrakt ze znanym menażerem amerykańskim Cieciochem.

W myśl kontraktu Choma zobowiązał się na rozegranie kilku walk z zawodnikami bokserskimi Unii Amerykańskiej, za co otrzyma minimum 6000 dolarów w ciągu pierwszego roku.

TABELA ROZGRYWEK O PUCHAR MITROPY.

Tabela rozgrywek piłkarskich międzypaństwowych o puchar Mitropy przedstawia się następująco: 1) Węgry 6 gier 8 pkt st. br. 23:15, 2) Włochy 3 gry 6 pkt. st. br. 7:2, 3) Austria 5 gier 5 pkt. st. br. 12.12, 4) Czechosłowacja 5 gier 5 pkt. st. br. 14:15. 5) Szwajcaria 5 gier 0 pkt. st. br. 10:21.

KUCHARSKI ZAPROSZONY DO BERLINA.

Dla Kucharskiego nadeszło do PZLA. zaproszenie na start w biegu 800 mtr. w Berlinie w „Deutschlandhallo". Zarząd PZLA zwrócił się do LKS. Pogoń z za pytaniem czy Kucharski może startować

JĘDRZEJOWSKA WRACA DO KRAJU

Od trzech dni Jadwiga Jędrzejowska bawi w Nowym Jorku.

Noga świetnej naszej tenisistki wciąż jeszcze tkwi w gipsie, co trwać będzie jeszcze przez parę najbliższych tygodni.

We środę Jędrzejowska na ms. „Piłsudskim" opuści Nowy Jork, udając się w drogę powrotną do kraju.

Nr. Km. 703/37.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Dąbrowie Górniczej zam. przy ul. 3-go Maja 4, na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 października 1937 r. o godzinie 10-ej w I terminie i Mariana Urlańczyka w Dąbrowie Górniczej. ul. Narutowicza 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z biurka, maszyny do pisania, dywanu, szafy stolika okrągłego, 4 krzeseł wyściełanych, 2 fotelików, 2 krzeseł i kanapki, oszacowanych na łączną sumę zł. 920 na zaspokojenie wierzytelności Spółdz. Bank Kupiecki w Olkuszu.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji

Komornik STEFAN ALCHIMOWICZ

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Cwierk, — Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.